

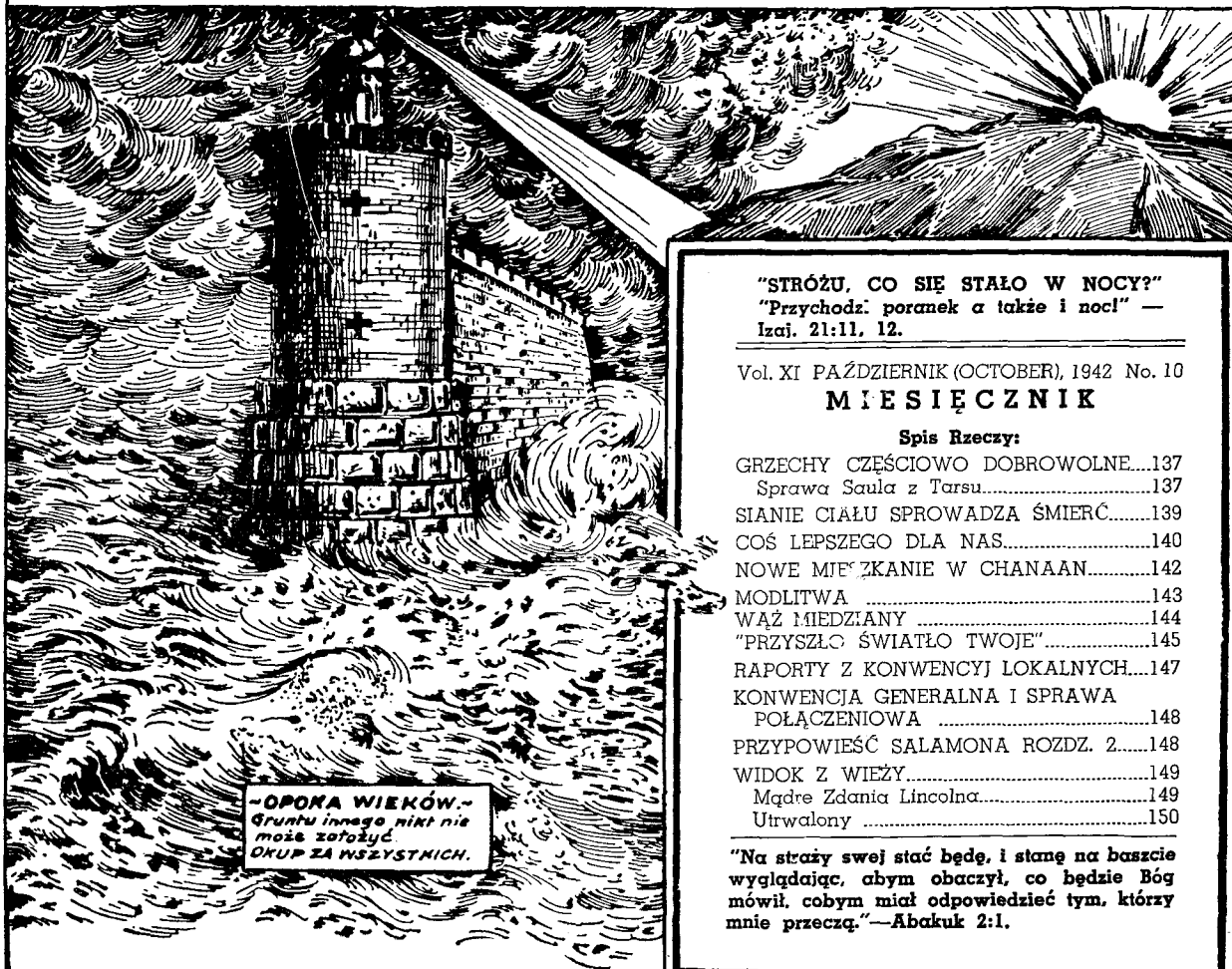
BRZASK



NOWEJ ERY

i

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



-OPORA WIEKÓW-
Gruntu innego nikt nie
może zafundować
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi: poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11, 12.

Vol. XI PAŹDZIERNIK (OCTOBER), 1942 No. 10
MIESIĘCZNIK

Spis Rzeczy:

GRZECZY CZĘŚCIOWO DOBROWOLNE.....	137
Sprawa Saula z Tarsu.....	137
SIANIE CIAŁU SPROWADZA ŚMIERĆ.....	139
COŚ LEPSZEGO DLA NAS.....	140
NOWE MIEŻKANIE W CHANAAN.....	142
MODLITWA	143
WĄŻ MIEDZIANY	144
"PRZYSZŁO ŚWIATŁO TWOJE".....	145
RAPORTY Z KONWENCJI LOKALNYCH.....	147
KONWENCJA GENERALNA I SPRAWA POŁĄCZENIOWA	148
PRZYPOWIEŚĆ SALAMONA ROZDZ. 2.....	148
WIDOK Z WIEŻY.....	149
Mądre Zdania Lincolna.....	149
Utrwalony	150

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg
mówił, co bym miał odpowiedzieć tym, którzy
mnie przeczą."—Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż
ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy
niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże.
Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczać wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" 1, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgliem Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokonany, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśnięcie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonany. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" - MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455 Chicago, Ill. U. S. A.

Printed in U. S. A.

Wykłady Pisma Św. odbywają się co Niedziela w następujących miastach:

- Bayonne, N. J.:** — w sali Y. W. C. A., 44 W. 32ga Ulica, o godzinie 4:30 po południu.
- Buffalo, N. Y.:** — w sali Brown, Walden i Woltz Avenues, o godzinie 10:30 rano i o 7:30 wiecz.
- Chicago, Ill.:** — w sali "Synów Wolności", 1042 N. Damen Avenue, w każdą niedzielę, od 9:45 do 12-tej w poł.
- Cleveland, Ohio.:** — w sali "Pilgrim Church", 14-ta i Stark-weather Ave., od godz. 10-tej do 12-tej w południe.
- Detroit, Mich.:** — w sali "Guild", pn. 3111 Elmwood Ave., pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., od godziny 10-ej rano do 12:30 w południe.
- Milwaukee, Wis.:** — w sali pn. 1407 South 11-ta ul., od godziny 10-tej do 11:30 rano.
- New Haven, Conn.:** — w Fraternal Hall, 19 Elm Street, o godzinie 3-ej po południu.
- New Yorku, N. Y.:** — w sali pn. 228—2nd Ave., przy ul. 14, od godziny 2-giej do 5-tej po południu, we wtorki od 7-ej wieczorem — piąte piętro.
- Philadelphia, Pa.:** — p.n. 916 North Franklin St., 2-gie piętro, od godz. 10:30 do 12 w południe.

PYTANIA DO TOMU VI

Niektóre zgromadzenia nadsyłają zamówienia na pytania do tomu VI. Zapas się wyczerpał, ale niektóre zgromadzenia mają tych pytań wiele i nie korzystają z nich. O ile ktokolwiek posiada tę broszurę na zbyciu, ocenimy, gdy nadesłacie do Zarządu Międzyzborowego dla tych braci, którzy pragną ją mieć. Podczas gdy zgromadzenia, które mają zapotrzebowanie na tę broszurę raczą nadesłać zamówienia. O ile będzie dosyć zamówień, a nie będzie można ich wypełnić z broszur odesłanych, wtedy damy nowy nakład do druku.

KONWENCJA LOKALNA

Dnia 4 października b.r. w Chicago jest urządzana jednodniowa konwencja połączeniowa tutejszych dwu zborów lokalnych, w sali Synów Wolności, p.n. 1042 N. Damen Avenue, Chicago, Ill. Zbory te zapraszają wszystkich braci i wszystkie siostry bez względu na ugrupowania. Bliższych informacji udzieli bracia sekretarze — F. Marek, 4831 N. Keystone Avenue i J. Jezuit, 4115 So. Sacramento Avenue, Chicago, Ill.

W SPRAWIE ŚPIEWNIKA UKRAIŃSKIEGO

Ponieważ śpiewnik w tym języku został wyczerpany i jest za potrzebowanie na nowy śpiewnik, prosimy zgromadzenia o powiadomienie nas względnie o nadesłanie zamówień, abyśmy wiedzieli jaką ilość śpiewników mamy wydrukować. Ocenimy informacje w tym względzie jak najprędzej.

DODATKOWY CZAS NA STACJI WGES

Miło jest nam powiadomić wszystkich czytelników, że praca radiowa jest przedsięwzięta na szerszą skalę. Zgromadzenie chicagowskie wynajęło dodatkowo 15 minut na stacji WGES w niedzielę rano i z dniem 4 października program będzie nadawany 30 minutowy, mianowicie od 8:30 do 9:00 rano. Prosimy czytelników w Chicago i okolicy o nastawienie swych aparatów na stację WGES, 1390 kilocykli, w o nastawienie swych aparatów na stację WGES, 1390 kilocykli, w każdą niedzielę rano od 8:30 do 9 rano, a co środę od 6:45 do 7 wiecz.

RADIO ODCZYTY dla ludzi dobrej woli nadaje

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.
co niedzielę w następujących miastach:

- Chicago, Ill.,** ze stacji WGES, 1390 kilocykli, od 8:30 do 9-tej rano, a we środę od 6:45 do 7 wieczorem.
- Baltimore, Md.,** ze stacji WCBM, 214½ kilocykli od 8:45 do 9:00 rano.
- Detroit, Mich.,** ze stacji WJBK, 1490 kilocykli, od 8:30 do 8:45 w języku litewskim i od 8:45 do 9-tej w języku polskim.
- Muskegon, Mich.,** Stacja WKBZ, 1500 kilocykli, od godziny 10:45 do 11:00 rano.
- New York, N. Y.,** ze stacji WHOM, 1480 kilocykli, od 4:30 do 4:45 po południu.
- Niagara Falls, N. Y.,** ze stacji WHLD, 1290 kilocykli, od godziny 8:45 rano.
- Racine, Wis.,** ze stacji WRJN, 1400 kilocykli, od 2:30 do 2:45 po południu.
- Springfield, Mass.,** ze stacji WSPR, 500 watts, 1140 kilocykli, o godz. 8:30 rano.



GRZECHY CZĘŚCIOWO DOBROWOLNE, POPEŁNIONE PRZED OFIAROWANIEM SIĘ.

NA GRZECH powinno się uważać z dwóch punktów zapatrywania. Pismo święte oświadcza, że wszyscy są grzesznikami, ponieważ w Raju cały rodzaj ludzki został osądzony i potępiony. Grzesznicy mogą mniej lub więcej zagłuszyć swoje sumienie przez popełnianie rzeczy, o których są przekonani, że są złymi, a tym sposobem postępując, bardziej jeszcze się degradują fizycznie, umysłowo i moralnie, albo mogą walczyć przeciw grzechowi i swym słabościom, starając się uszlachetnić charakter i poprawić swe życie. Jak dalece osiągają skutek, w jednym lub drugim kierunku, na tyle czynią postęp w uszlachetnieniu się, lub degradowaniu.

Lecz ze światem Bóg się wcale nie liczy w obecnym czasie, bez względu czy kto obiera jedną lub drugą drogę. Bóg postanowił, że wszyscy, którzy przyjdą do harmonii z Nim, będą mieli pewne korzyści w Tysiącleciu, które im pomogą powrócić do wyobrażenia Bożego i łaski. Dla nich będzie to czas próby. Sposób postępowania rodzaju ludzkiego w teraźniejszym czasie bynajmniej nie decyduje o ich zbawieniu lub potępieniu, chociaż postępowanie w doczesnym życiu może wiele oddziaływać na uformowanie ich charakteru, przygotowując ich do warunków przyszłego wieku. Niektórzy ludzie w doczesnym życiu są tak zatwardziały, że w przyszłym wieku, aby ich przyprowadzić do posłuszeństwa i powolności, wiele karania będą musieli otrzymać zanim dojdą do harmonii z Bogiem i poddadzą się przepisom i warunkom Królestwa. Co dziś ludzie czynią i jak postępują, t. j. czy starają się uszlachetnić lub degradować, to jednak nie zapewnia jednym żywota wiecznego, ani drugim wiecznej kary, ponieważ świat znajduje się pod przekleństwem pierwszej śmierci, spowodowanej grzechem Adama.

Bóg wyraźnie zapowiedział, że ma być życie przyszłe, przyszła nadzieja, dlaczego tak ma być, i jak ludzkość od przekleństwa zostanie oswobodzona. Oprócz tego wysyłał specjalne poselstwo w ciągu wieku Ewan-

gelii, które wielu z nas chętnie przyjęło. Ponieważ Bóg z łaski Swojej ofiaruje żywot wieczny każdemu człowiekowi, który pragnie przyjść z Nim do harmonii, przeto postanowiliśmy odwrócić się od grzechu, stać się sługami Bożymi i sprawiedliwości. Ktokolwiek takie zajął stanowisko, Pan Bóg podaje mu wskazówki, zawarte w Jego Słowie, jak również i warunki, na mocy których może stać się członkiem Kościoła Chrystusowego. Boska dobroć jest tak wielką, że przewidziała wszelkie środki niezbędne niesienia im pomocy.

W teraźniejszym dopiero czasie można popełnić grzech śmiertelny, grzech popełniony ze świadomością, rozmysłny, który stanowi o losie tego, kto go popełnia. Paweł apostoł, jako mówcze narzędzie Boże, powiada, że jeżeli my, członkowie Kościoła Chrystusowego, gdybyśmy dobrowolnie grzeszyli po otrzymaniu Ducha Świętego, po przyjściu do znajomości Prawdy, która jest w Chrystusie Jezusie i zakosztowali daru Bożego, w takim razie nie zostawałaby ofiara za grzechy, ale zatracenie. (List do Żydów 6:4-6; 10:26-31.) Gdybyśmy grzeszyli dobrowolnie po opuszczeniu grzechu, to samo dowodziłoby przewrotności umysłu, zmiany serca i powrócenia do walania się w błocie. Nikt jak tylko uczestnicy Kościoła mogą to uczynić i dojść do tego stanu, bo nikt inny oprócz tych nie przeszedł ze śmierci do żywota. My w dobrej wierze, w dobrej myśli, dobrowolnie robimy umowę, czyli przymierze z Bogiem, dlatego On nie może tego ignorować. Pan Bóg trzyma nas odpowiedzialnymi i musimy na jedno z dwojga się zgodzić: wypełnić zobowiązanie, lub otrzymać karę — którą jest wieczna śmierć.

SPRAWA SAULA Z TARSU

Trzeba jednak wiedzieć, że grzechy, jakie popełniamy przed czasem ofiarowania się, nie są tymi dobrowolnymi grzechami, sprowadzającymi wtórą śmierć. Tego rodzaju grzechy są popełniane po ofiarowaniu. Jako ilustrację możemy wykazać doświadczenia Saula

z Tarsu (potem znany jako apostoł Paweł). Zdaje się, że Saul, prześladowając Kościół Chrystusowy, nie popełnił w tym rozmyślnego grzechu, ponieważ później oświadczył, że czyniąc to, mniemał, że czyni Bogu przysługę. Możemy zauważyć, że taki charakter jak Saula z Tarsu, a jednak mniemał, że czynił Bogu przysługę kamienując Szczepana, jak również w wielu innych razach podobnych do tego. On mniemał, że zwolennicy Jezusa z Nazaretu gwałcili zakon żydowski i starali się obalić Judaizm. Był przekonania, że podtrzymuje Boską instytucję i wcale nie przypuszczał, że to, co on czyni, jest przeciwne woli Bożej. Gdy jednak został rzucony o ziemię nadprzyrodzonym światłem i usłyszał mówiący do siebie głos: "Saulu, Saulu, czemu Mnie prześladujesz?" zdziwiony rzekł: "Ktoś jest Panie?" Okazało się bardzo dziwnym dla niego, że on prześladował Jezusa wtedy, gdy był zupełnie przekonany, że służy Bogu. Lecz jak tylko dowiedział się o swoim błędzie i przekonał się, że prześladowa lud Boży, w tej chwili odwrócił się i pogodził z wolą Bożą. To było dowodem szczerości jego serca, iż on nie czynił tego rozmyślnie.

Nie możemy przypuszczać, że Pan Jezus okazałby się mu, gdyby w rzeczywistości Saul popełnił rozmyślny grzech, Kamienując Szczepana, ani nie posłałby go do sługi swego Ananiasza po instrukcje. Jakkolwiekby Saul popełnił zło i za to otrzymał karę. Jego częściowa ślepotą była poniekąd zapłatą mającą służyć do poprawy, jak również miała być środkiem do utrzymania go w równowadze, by się nie chełpił zacnością przyszłych objawień. — 2 List do Koryntów 12:7-9.

Według naszego wyrozumienia Pisma Św., to zasługi śmierci Chrystusa nie pokrywają rozmyślnego grzechu, lecz tylko te, które popełniamy niedobrowolnie. Doświadczenie uczy, że ludzie lubujący się w grzechu nie pojmują Poselstwa Ewangelii w teraźniejszym wieku. Ci zaś, co nie są zadowoleni z siebie, lecz znajdują się w trudności z powodu odziedziczonych słabości ciała, tacy po największej części zdolni są przyjąć Prawdę. Jeżeli w jakim czasie tym, co są szczerego serca, zdarzyło się popełnić grzech, w którym w pewnej mierze było nieco rozmyślnego postępu zanim przystąpili do Boga, tacy zapewne mieli doświadczenia, które były coś w rodzaju kary lub cierpienia, wynikających z tego powodu, w czasie przed lub po ofiarowaniu się.

ŻNIEMY, COŚMY POSIALI.

Jeżeli ktoś staje się Nowym Stworzeniem w Chrystusie, to rozumiemy, że wszystkie przeszłe sprawy starej

natury są prawnie załatwione przed Bogiem. Stając się członkiem Ciała Chrystusowego, odtąd jako człowiek liczy się przed Bogiem za umarłego. Lecz jeżeli ktoś co w dawnym swym życiu z powodu niewłaściwego postępowania i pogwałcenia praw natury dopuszcza się grzechów, które oddziaływały na jego zdrowie, a skutkiem tych grzechów pozostały w jego ciele, dlatego przez całe swoje życie musi ponosić jako karę za przeszłe zło. Przypuśćmy, że w przystępie gniewu lub pod wpływem alkoholu, zanim został chrześcijaninem, ktoś popełnił zbrodnię i za to musi cierpieć przez całe życie, to jednak nie miałoby znaczyć, aby te grzechy nie miały być przykryte zasługą śmierci Chrystusa. To byłby naturalny wynik przestąpienia prawa Bożego i ludzkiego. Grzech jego byłby wynikiem słabości odziedziczonych po Adamie, a nie zupełnie dobrowolne zło, lecz gdy taki odda swe serce Bogu, grzechy te są mu w części odpuszczone.

Nasza myśl w tej sprawie jest ta, że grzechy popełnione do czasu ofiarowania nie liczą się po ofiarowaniu; chociaż skutki grzechów mogą pozostać tak długo, jak trwa życie lub zmuszeni przez całe życie prowadzić walkę z tymi słabościami. "Cokolwiek człowiek sieje, to też żąć będzie" jest prawem uniwersalnym Bożym, działającym w nas, pomimo że przez ofiarę Jezusa ktoś może otrzymać przebaczenie i być przypuszczonym do rodziny Bożej. Gdyby nie odkupienie, jakie się stało przez Jezusa, wszystkie te grzechy stanowiłyby wieczną śmierć. Nikt nie może pozwolić sobie na grzech, aby ten nie oddziaływał na jego umysł i ciało, a Nowe Stworzenie o tyle więcej ma z nim do walczenia. Lecz taki zasługuje na politowanie u Boga i może ustawicznie odwoływać się do zasług swego Zbawiciela dla pokrycia tych grzechów i niedoskonałości, przeciw którym toczy walkę. Ma Tron łaski, do którego może codziennie udawać się po oczyszczenie przez drogocenną krew, do której może się uciekać w każdej potrzebie.

Fakt, że dopuszczenie się grzechów zostawia swoje skutki tak na umyśle jak i na ciele, na pozbycie się których niekiedy potrzeba długich lat, powinien pobudzić nawet nie ofiarowanych Bogu, by prowadzić życie czyste i starać się postępować na ile to możebne w harmonii z prawami istoty ludzkiej. Gdyby cały świat mógł ocenić ważność tego i odpowiednio by postępował, to wieleby się to przyczyniło do ich korzyści w przyszłym wieku, w którym cały świat będzie wystawiony na próbę wiecznego życia lub wiecznej śmierci. **W. T. 1916.**

Bądź wola Twa! o Panie mój,
Czy radość zsyłasz, czy też trud.
Z pokorą znosi wszelki znój
Oddany Tobie wierny lud.
Bądź wola Twa! wołamy w głos;
A choć żyjemy w chwili złej,
Nie spadnie z głowy naszej włos,
Bo strzeże nas moc woli Twej.

I modli się: bądź wola Twa,
Kto chce stworzeniem nowym być;
A Ojciec nowy umysł da,
Pozwoli nową wolą żyć.
Bądź wola Twoja! Ojciec nasz,
Któryś jest w niebie z Synem Twym!
Ty z woli Swojej świętej dasz,
Że się połączym wkrótce z Nim.

SIANIE CIAŁU SPROWADZA ŚMIERĆ

“Nie mylcie się, Bóg nie da z siebie naśmiewać; albowiem cokolwiek siał człowiek, to żąć będzie.” — Do Gal. 6:7.

W TYM tekście Paweł apostoł zdaje się tłumaczyć, że dla chrześcijanina nie jest dostatecznym, że się ofiaruje Bogu, lecz musimy udowodnić, że otrzymaliśmy moc, która jest zdolną przemienić nasze życie. Jeżeli twierdzimy, że jesteśmy Nowym Stworzeniem i odmieniliśmy się jedynie w naszym wyznaniu, a jeszcze siejemy ciała, to możemy się spodziewać, że skutek się okaże nie według naszego wyznania, czyli w co my wierzymy, lecz według tego, co my czynimy, a odpowiednio do tego żąć będziemy. Niektórzy ludzie mogą być zwiedzeni i my możemy się mylić i zwodzić samych siebie, lecz Pana Boga nie można oszukać. Lecz jeżeli przeciwnie w miarę Bożą poświęcamy swoje życie, to znaczy, iż siejemy Duchowi i wskutek tego żąć będziemy żywot wieczny.

Paweł apostoł odzywa się tu do świętych, do ludu poświęconego Bogu, którzy postavili ciała swoje ofiarą żywą, których ofiara została przyjęta przez zasługi Chrystusa i stali się Nowym Stworzeniem przez spłodzenie z Ducha Świętego, ci mają postępować tak, by osiągnąć doskonałości na poziomie duchowym.

Jeżeli zatem my, którzy jesteśmy z tej klasy, jeżeli będziemy żyli według ciała, to jest według jego pożądlivosti — pomrzemy. To jednak nie ma znaczyć, aby ktoś z ludu Bożego miał jakie ziemskie życzenia, lub gdyby w ich umysłach powstały złe myśli i uczucia oni zaraz mieli umrzeć, lub żeby mieli być odcięci, pozbawieni nadziei przyszłego żywota na poziomie duchowym, lecz myśl jest ta, że jeżeli byśmy żyli według ciała, wypełniali pożądlivosti ciała, natenczas końcem tego byłaby śmierć. Każde nasienie posiane w ten sposób sprowadza śmierć. Jeżeli byśmy siali ciała, żyć będziemy skażenie.

PEWNA TROSKLIWOŚĆ O CIAŁO JEST NIEZBĘDNĄ.

Niekoniecznie potrzeba abyśmy chcieli siał ciała. Paweł nadmienia, że klasa, do której on się odzywa, nie chce siał ciała, lecz przeciwnie, chce siał Duchowi. Lecz jeżeli byśmy siali ciała — np. zmysłowości, lub jakiegokolwiek innej pożądlivosti, przeciwnej nowej naturze, w takim razie zbiór tego nadejdzie później. Moglibyśmy na przykład pragnąć mieć ładne ubranie, lub smaczniejsze pokarmy, mieszkać na ładnej ulicy i w ładnym domu; pożądanie tych rzeczy nie byłoby grzesznym. Te rzeczy są cielesne, lecz nie są te, które apostoł miał na myśli. On miał na myśli rzeczy upadłej natury, które zawsze są przeciwne Duchowi Świętemu.

Jeżeli praktykujemy rzeczy, o których dowiedzieliśmy się z Pisma świętego, że Pan Bóg tych rzeczy nie pochwalił, w takim razie siejemy ciała. Każda odrobina, w której pozwalamy ciału, czy to w myśli, mowie lub uczynku, znaczy, że na tyle osłabiliśmy w rzeczach duchowych; Nowe Stworzenie o tyle czuje się słabszym.

To mogłoby się odnosić względem naszego pokarmu, ubrania, mieszkania i t. p.; a w takich razach znaczyłoby to sianie ciała. Jeżeli zaś według naszego rozsądku i pojęcia Boskiej woli postępujemy tak, aby ciało nasze utrzymać w jak najlepszym stanie by zdolne było do służby, a jeżeli wtedy nasze ciało miałoby pragnienie rzeczy, któreby nie były pożyteczne dla Nowego Stworzenia, wtedy może ono powiedzieć: “Tego mieć nie możesz,” albo “Te rzeczy dla ciebie są za kosztowne.”

Niewielu jest takich, którzy ciała swoje ofiarowali, ale apostoł odzywa się jedynie do tych, którzy to uczynili. Ja, jako Nowe Stworzenie, mówią do Starego Stworzenia (to jest do ciała): “Dam ci to, co ja myślę, iż dla ciebie będzie pożytecznym i dobrym. Nie myślę, żeby Pan Bóg chciał, abym cię zabił od razu, bo ja potrzebuję twojej posługi, lecz Pan Bóg chce, aby coś uczynić w zaparciu siebie. Nie będziesz więc miało teraz tego, czego pragniesz dlatego, że tak bardzo tego potrzebujesz. Może być, że kiedyś znowu otrzymasz jeżeli zauważę, iż tego będziesz potrzebowało i będziesz się dobrze sprawowało.”

KOWAL I OSIOŁ

Jeżeliby Nowe Stworzenie miało rozporządzać starym stworzeniem w tym, co ono ma jeść lub pić, jak długo spać, o której godzinie wstać, co ma czytać, gdzie iść i jak długo ma tam być i t. p., to czy nie byłoby za wielkim utrudzeniem dla Nowego Stworzenia? Duch Święty ma powodować Nowe Stworzenie myślą, słowem, uczynkami i ma decydować co ma czynić, co ma jeść, gdzie ma iść i ma nad wszystkim trzymać władzę. Jeżeli siejemy Duchowi i jeżeli postępujemy według Ducha, w takim razie będziemy zwycięzcami, będziemy żeli żywot wieczny. Nie możemy poddawać się starej naturze. Przez poddanie się siejemy ciału i z czasem stare stworzenie powie: “Jam to miało dawniej i ja to chcę mieć teraz,” a w takim razie skutek mógłby okazać się dla Nowego Stworzenia zgubnym.

Sprawa ta przypomina nam jedną z bajek Ezopa o kowalu i osiole. Pewnego dnia, gdy było zimno, osioł swoim nosem uchylił drzwi do kuźni, gdzie było ciepło od palącego się tam ognia. Kowal rzekł do osła: “Wynoś się!” Na co osioł odpowiada: “Jesteś skąpcem, ja tylko chcę sobie nos ugrzać.” Kowal zauważył, że osioł nie tylko nos, ale całą głowę wetknął. Wtedy kowal mówi: “Wynoś mi się!” Osioł tłumaczy się, że tylko trochę chce chłapać ciepłego powietrza i że głowa nie może przeszkodzić niczym kowalowi. Po jakimś czasie kowal zauważył, że osioł już połową był w kuźni. Wtedy krzyczy na osła: “Wynoś się stąd!” Lecz osioł prosił, żeby mu pozwolił się ugrzać i kowal pozwolił. Za jakiś czas kowal widzi a tu osioł cały wpakował się do kuźni, a rozgniewawszy się, krzyknął i kazał mu się wynieść. Lecz osioł hardo odpowiada:

“Kto z nas ma się stąd wynosić?” a obróciwszy się tyłem, zaczął wierzgać kowala. Osiół wziął górę.

“KONIEC TEJ DROGI JEST ŚMIERĆ.”

Podobnie może się stać z nami, gdy zaczniemy ustępować po troszę pożądliwościom umysłu ciała. Koniec drogi, której ciało pożąda, jest śmierć, jak to apostoł uczy. Święty Paweł nie mówi, iż początek tej drogi jest śmierć, lecz że początek tej drogi prowadzi do śmierci. Jeżeli stare stworzenie weźmie przewagę, wtedy stopień po stopniu musi być odpychane, inaczej sprawa może być beznadziejną. Nowe Stworzenie ma powiedzieć Staremu: “Ty nie będziesz moim panem!” Stare stworzenie ma wiedzieć, że Nowe Stworzenie jest Panem,

które ma się rozwijać kosztem starego stworzenia, starej natury, która ma być uśmierconą.

Te rzeczy dla świata teraz nie są wymagane, lecz z czasem będą wymagane, co się tyczy ich grzesznego ciała. Jeżeli taki człowiek w czasie Tysiąclecia będzie ulegał upadłemu ciału, upadłej naturze, to stopniowo coraz więcej będzie się oddalał od Boga, a koniec tej drogi będzie śmierć. Człowiek jednak będzie miał wszelką możliwą pomoc i w jego usiłowaniu sprzeciwiania się grzechowi a rozwijaniu sprawiedliwości. Nasz tekst odnosi się do Kościoła Chrystusowego teraz i to w całym sensie. Zatym którzy jesteście teraz na próbie o wieczne życie, lub śmierć, czuwajmy i módlmy się!

W. T. 1916.

COŚ LEPSZEGO DLA NAS....

“A ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiarę, nie dostąpiwszy obietnicy. Przeto, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi.” — Żyd. 11:39, 40.

W DZIEWIĄTYM i w jedenastym rozdziale listu apostoła Pawła do Żydów znajdujemy wzmiankę o dwóch klasach, które stanowić będą dwie fazy w Królestwie Bożym (ludzką i duchową — zobacz I Tom, rozdział XIV), nad którymi zastanowimy się. W czasie, gdy to było pisane, zwycięzcy ziemskiej fazy już dobiegli swego kresu, oczekując lepszego zmartwychwstania i nagrody. Jan Chrzciel był jednym z ostatnich a przytym najwięcej zaszczyconym z pomiędzy starożytnych świętych (Mat. 11:11); lecz w owym czasie ci, co nie mieli stanowić zwycięzców fazy duchowej, rozpoczęli swój bieg; wiedząc, że będzie on długim i przykrym okresem, przeto wierni apostołowie wskazywali na wierność, poświęcenie, gorliwość i cierpienie starożytnych świętych, którzy dla stanowiska fazy w Królestwie Bożym ponosili tyle frasunku.

Jego słowa, aczkolwiek adresowane były do pierwotnego kościoła powołanych z Żydów, odnoszą się z tą samą mocą do całego kościoła wieku ewangelicznego, lecz w pewnym znaczeniu, będą one miały specjalne zastosowanie przy końcu obecnego wieku, szczególnie w czasie żniwa. Wyliczając tych, którzy zajmą wybitne stanowisko w ziemskiej fazie Królestwa Chrystusowego, poczynając od sprawiedliwego Abła, on wykazuje, że oni wszyscy polegali na obietnicy Bożej, która pobudzała ich do wytrwałości i wierności nawet aż do śmierci; dlatego on stawia nam ich za wzór, abyśmy też mieli taką silną wiarę i silnie polegali na tej wielkiej i kosztownej obietnicy, wystawionej przed nami, o której mówi św. Piotr: “uszedłszy skażenia, które jest na świecie i przez nią stali się uczestnikami Boskiej natury.” (2 Piotr 1:4.) On wykazuje, jak oni przez wiarę chodzili z Bogiem; jak przedsiębiorali starania zdobyć tę obietnicę czyniąc wolę Bożą, pozostawiając ufność, że On ich w słusznym czasie odpowiednio wynagrodzi; jak oni wy-

trwale przenosili przeszkody dzięki wierze, jaką posiadali, iż mogli przenosić cierpienia, prześladowania a nawet śmierć, wierząc, że w słusznym czasie Bóg ich sowicie wynagrodzi i to, co obiecał, wykona. Byli to ludzie, tak mężczyźni jak i niewiasty — jak wykazuje apostoł — których świat nie był godzien. Oni jednak wytrwali, wierząc w Tego, którego nie widzieli, mając silną, odważną i stanowczą wiarę w Boga żywego.

I chociaż nagroda za wierność starożytnych świętych będzie zupełnie słuszną i sprawiedliwą, jednak apostoł zapewnia nas, że Bóg dla nas “coś lepszego przejrzał”; to znaczy dla zwycięzców niebieskiej fazy królestwa. Gdy Bóg obiecał dać nam coś lepszego, nie znaczy to, że my jesteśmy lepszymi w zaletach lub zasłużyliśmy sobie na to; gdyż i święci starożytni nie mieliby prawa żądać ich stanowiska jako zwycięzcy w fazie ziemskiej królestwa Bożego. Przeto oba powołania obfitują z wielkiej łaski Bożej. Czasy i chwile na powołanie i wybór tych dwu klas były zamierzone przez Jehowę Boga jeszcze przed założeniem świata i że w słusznym czasie mieli być powołani i według postanowienia Bożego mieli się stać zwycięzcami i otrzymać im odpowiednią nagrodę. Bóg ma prawo czynić rzecz jak uważa za stosowne i że Jego okazana sposobność i łaska powinna być przyjmowana z podziękowaniem przez tych, którzy te zaproszenia przyjmują bez zastrzeżenia, wiedząc, że będą zadowoleni ze swego stanu, gdy zostaną przebudzeni, bez względu czy znajdą się na ludzkiej czy duchowej fazie.

“Coś lepszego” zostało zachowane “dla nas,” to jest dla tych, którzy powołani zostali przez Boga podczas wieku Ewangelii, aby być uczestnikami z Chrystusem, Jehowy jednorodzonem Synem i współdziedziczyć z Nim we wszystkich rzeczach i dostojeństwach, błogosławiąc wszystkie inteligentne stworzenia Boże. Stąd też apostoł wykazuje, że święci starożytni musieli czekać

na swoją nagrodę, aż zwycięzcy wieku Ewangelii, Kościół Chrystusowy, zostaną wywyższeni razem z Nim w brzasku wieku Tysiąclecia, obecnie (pisane w roku 1896 — uwaga tłumacza) prawie na ukończeniu. Tak prędko jak duchowa faza Królestwa Chrystusowego obejmie moc, natychmiast ziemską fazę zostanie uzupełnioną. Przeto w pokorze przekonywamy się o celu Boskim i o wyższym wywyższeniu Kościoła Wieku Ewangelii, powtarzamy orzeczenie apostoła "aby oni" — ci szlachetni, wierni, sprawiedliwi i zacni święci starożytni — "bez nas nie stali się doskonałymi." Ich doskonałość ludzka będzie natychmiastowa zaraz po zmartwychwstaniu z umarłych, gdyż ich próba w ich przeszłym życiu została uwieńczona pomyślnie, jak o tym świadczą słowa naszego Pana.

Lecz czy będziemy zaliczeni pomiędzy tymi, których obejmuje słowo "nas," zależy będzie od nas samych i od powodzenia naszego biegu powołania do celu zamierzonego, przed nami wystawionego. Rzeczywiście nie mniej wierności, szlachetnego charakteru jest wymagane od nas, aniżeli od tych, którzy ubiegali się o ziemską nagrodę. I odkąd błogosławieństwa postanowienia Bożego — wywyższenie starożytnych świętych, uwolnienie całego świata z pod ciężaru grzechu i śmierci oraz ostatecznego osądzenia aniołów — oczekuje objawienia się duchowych synów Bożych, Kościoła Wieku Ewangelii, o których apostoł w rozdziale 12-tym w słowach dobitnych stawia nam starożytnych świętych za przykład ich wiarę i gorliwość, gdy mówi:—

"Przetoż i my, mając tak wielki około siebie obłok świadków (z greckiego — *marturon* — wielce szlachetnych świadków Bożych i sprawiedliwości), złożwszy (współzawodniczy z nimi) wszelaki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępował, przez cierpliwość bierzmy w zawód, który nam jest wystawiony (powołanie wyższe, niebieskie); patrząc na Jezusa Wodza i dokończyciela wiary, który dla wystawionej radości podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą i usiadł na prawicy stolicy Bożej." Jezus, nasz Wybawiciel jest jednocześnie naszym przewodnikiem i przodownikiem w ubieganiu się o tę nagrodę. On bieg swój dokonał chwalebnie z powodzeniem i jako wynik tego, usiadł na prawicy Bożej, a to i nam jest obiecane, że możemy się z Nim znaleźć, jeżeli wierni będziemy. Jego droga do nagrody była pełna hańby i poniżenia, była drogą krzyżową i poświęcenia; i zapraszając nas w Jego ślady powiedział, jeżeli kto miłuje mnie, niech weźmie swój krzyż i każdodziennie naśladuje mnie, gdyż nie jest ci sługa większy od swego Pana. Prześladowania, poniżenia, hańba, cierpienia są udziałem nas wszystkich od świata, którzy poszliśmy w ślady za Jezusem, a przeto i wywyższenie i wielka chwała w słusznym czasie będzie też naszym udziałem, jeżeli wytrwamy nasz bieg i nie upadniemy pod ciężarem prób. Dlatego zważywszy na przykład i wzór wystawiony w Chrystusie, nie chwiejmy

się, ale bądźmy odważnymi, śmiałymi, wiernymi, cierpliwymi i wytrwałymi podczas walki w tym dniu złym.

Jeszcze raz wracając do starożytnych świętych i ich wierności (12:18-24), powinniśmy pamiętać o naszym stanowisku, które jest w dogodniejszych warunkach; gdyż oni znajdowali się w czasach obrazowych, tworząc figuralne Królestwo Boże, pod obrazowym pośrednikiem Mojżeszem; lecz my, żyjąc w czasie właściwym, w chwalebnej pozafigurze, przybliżamy się do rzeczywistego Królestwa Chrystusowego. Jakżeż chwalebna jest ta myśl, że obecnie żyjemy już w czasie i blisko tego chwalebnego królestwa! I jeżeli to było prawdą i zachętą dla pierwotnego kościoła, jak daleko więcej jest prawdą i pocieszeniem dla nas, którzy żyjemy w czasie końca, czyli "żniwa" obecnego wieku?

Apostoł wprowadza nas do zupełnego ocenienia tej chwały, która ma być rzeczywistą, a która pokazana była w czasie ustanowienia obrazowego królestwa i która jest pozaobrazem, figurą — to jest do czasu, kiedy zostało dane prawo zakonu. (Do Żydów 12-18: 21. 2 Korynt. 3:7-11. 2 Moj 19.) Był to widok majestatu i chwały tak wzruszający, że spowodował w całym Izraelu strach i obawę, tak że sam Mojżesz rzekł: "Ułakłem się i drzę." Lecz on jednocześnie zaznaczył, że ten chwalebny widok był małym w porównaniu z tym, jaki będzie wtenczas, gdy rzeczywiste królestwo będzie wprowadzane. Wtenczas będzie to chwalebny Nowy Jeruzalem, prawdziwa Góra Syon, miasto (rząd lub królestwo) Boga żywego; będzie to ono miasto, do którego spoglądał już dawno Abraham. Będzie to zgromadzenie się kościoła pierworodnych, któremu towarzyszyć będą "niezliczone tysiące aniołów"; będzie to walne zebranie całego już kościoła, zupełnego Chrystusa, Pośrednika Nowego Testamentu Jezusa, krew którego więcej mówi aniżeli Ablowa — nie pomsty wołająca, lecz pokój przynosząca, przebaczenie i żywot — do Boga, sędziego wszystkich, do duchów sprawiedliwych i doskonałych (ludzkich istot); — pierwszej fazy przedstawicieli ziemskich królestwa i ostatecznie wielki poczet przyprowadzonych do doskonałości w czasie restytucji.

Co za chwalebna przyszłość! i jak wielce napawa nasze serca radość, że zbliżamy się do tej błogosławionej nadziei — uroczysta to będzie chwila zwycięstwa, że zanim dojdziemy do celu najwyższego, nasza wiara, nadzieja, hart duszy i zasada sprawiedliwości i miłości będą wypróbowane do najwyższego stopnia. Aby to wykonać, konieczne jest posiadać pokorę i uniżonego ducha, pokładając swą całą ufność na Chrystusie; nie tylko wierzyć, że On jest naszym Odkupicielem, ale polegać na łasce Jego, którą zapewnił nam dać Bóg w każdym czasie potrzeby. Lecz jeżelibyśmy popadli w zarozumiałą dumę, sami siebie usprawiedliwiali, a nasze uszy stałyby się tępe do słyszenia Pana z nieba mówiącego do nas, wtenczas jakoż uciekniemy od gniewu Bożego — gdyż Izraelowi było powiedziane, że nie

miał nawet góry dotknąć się, a ci, co stali się nieposłuszni głosowi Pańskiemu, śmiercią karani byli; daleko więcej tyczy się to nas, którzy przyjęliśmy większego pośrednika aniżeli Mojżesz był, Jezusa Chrystusa, i gdybyśmy zaniechali naszej powinności wobec

naszego przymierza z Bogiem i nie posłuchali głosu z nieba mówiącego, popadlibyśmy w ręce Boga żywego, który jest ogniem pożerającym, jak to było pokazane w typie w czasie pośredniczenia Mojżesza.

W. T.—2035.

NOWE MIESZKANIE W CHANAAN

5 Mojż. 6:3-15.

Złoty Tekst: "Będiesz chwalił Pana Boga twego za ziemię wybraną, którą dał tobie." — 5 Mojż. 8:10.

PO czterdziestu latach podróży po puszczy, Izraelici ponownie zbliżyli się do granic obiecannej ziemi, aby wejść do niej. Cała stara generacja buntująca się, wymarła. Jedynie Jozue Kaleb i Mojżesz pozostali; lecz nawet i Mojżesz, pomimo swej wierności i lojalności do najwyższego stopnia ku Bogu, nie mógł wejść do ziemi obiecannej, ponieważ samowolnie bez autorytetu uderzył drugi raz skałę, z której miała wypłynąć woda, zamiast mówić do niej, jak mu było rozkazane; przez to popełnił grzech, który był obrazem grzechu wtórej śmierci. Skała reprezentuje Chrystusa, który był raz uderzony na okup świata; lecz ci, którzyby znowu krzyżowali Syna Bożego i którzyby Go ponownie wystawiali na wzgardę, tacy nie wejdą do odpoczynku niebieskiego — Chanaan — lecz muszą umierać w puszczy, pomimo że przybliżyli się do granic i ujrzeli jego dobrodziejstwa dziedziczności.

Jest to bardzo ważną lekcją dla kościoła, dla którego były uczynione wskazówki w tym obrazie. Tak! my możemy dojść aż do granic chwalebego dziedzictwa świętych; a nie tylko to, lecz możemy tam wprowadzić innych, a sami możemy być odrzuceni i umrzeć, nawet wtórą śmiercią, jeżelibyśmy zaprzestali uznawać tę jedyną ofiarę Chrystusa, naszego Odkupiciela i Zyciodawcę.

Prawdopodobnie, że Mojżesz nie wiedział o tak bardzo ważnym obrazowym znaczeniu w wymierzeniu tak popędliwej kary; to jednak bez słowa narzekania, z pokorą przyjął to karanie od Pana i pilnie pospieszając się, aby wykonać pracę Pańską dla Izraela, zanim miał być złożony do odpoczynku. To było jego serdeczne uczucie, jak również wspaniała szlachetność w gorliwym oddaniu się Panu i jego pracy dla Izraela. Gdy mu Bóg rozkazał, aby wejść na górę zobaczyć ziemię obiecaną i tam umrzeć w samotności, odłączony od swej długiej pracy i wszystkiego, co on umiłował, to jedyną było jego odpowiedzią jaką wyraził, była wielka troska o Izraela. "Tedy rzekł Mojżesz do Pana: Niech opatrzy Pan Bóg duchów wszelkiego ciała, mężem godnym to zgromadzenie, aby nie był lud Pański jako owce nie mające pasterza." (4 Moj. 27:12-17.) I Bóg uwzględnił tę prośbę, i postanowił Jozuego, aby zajął to stanowisko, jakie zajmował jego umiłowany sługa, Mojżesz.

Mojżesz chętnie oddał samego siebie, aby uzupełnić swoją pracę, udzielając swej ojcowskiej dorady dla swego umiłowanego narodu, w którego interesie ofiarował wszelkie swe ziemskie przywileje i dla którego wycierpiał i przeszedł wiele trudności, kłopotu, troski niedostatku, zniewagi, zmęczenia i irytacji ducha przez całe czterdzieści lat. Jak wzniosłe i roztropne są jego dorady. Niema w tym ani cienia własnej chwały i chluby co do jego wierności, lecz gorące i troskliwe słowa, upomnienia, zachęcenia i dorady, które są wszystkie zsumowane i wyrażone w 5-tej Księdze Mojżesza.

Gdy odczytujemy te pamiętne słowa pełne mądrej dorady, a zapominamy o ich ważności, które są dla kościoła, które były w figurze cielesnego Izraela, i przyjmujemy jedynie jako żydowską historię, zatym opuszczamy najważniejszy przedmiot ostrzegawczy, który się w tych pismach znajduje. "A one są napisane dla napomnienia naszego, na których koniec świata przyszedł." (1 Kor. 10:11.) Rozważmy teraz tych kilka myśli, jak one wyglądają przy świetle, jakie nam obecnie przyświeca, a które są wielce pocieszające dla duchowego pozafiguralnego Izraela Bożego, którego obietnice i napomnienia były mówione do cielesnego Izraela, których wypełnianie się jest w większym i pełniejszym znaczeniu.

W piątej Księdze Mojżesza 4:23, 24, 30-40 czytamy: "Strzeżcież się byście snąc nie zapomnieli przymierza pana, Boga naszego; Albowiem Pan, Bóg twój, jest ogień trawiący, Bóg zawisny. (Zobacz też Żyd. 12:29, 10:31.) Jeżeli, nawróciszli się do Pana, Boga twego, a posłuszny będziesz głosowi Jego, nie opuści cię ani cię skazi, ani zapomni na przymierze ojców twoich, które im przysiągł; (przysięga — przymierze Abrahama, z którego jest kościół Wieku Ewangelii, jako duchowe nasienie jego, i ci są głównymi dziedzicami. Rzym. 9:8. Gal. 3:29.) Pytaj się teraz na dni starodawne, które były przed tobą, ode dnia, którego stworzył Bóg człowieka na ziemi, a od jednego końca nieba aż do drugiego końca nieba, stali się kiedy rzecz podobna tej tak wielkiej (co Bóg uczynił dla duchowego Izraela), albo słuchanoli kiedy co tako-

wego? Słyszali kiedy który naród głos Boga mówiącego z pośrodku ognia (z chwalebnej manifestacji o Jego czcigodnej obecności z kościoła), jakoś ty słyszał a żyw został? Albo kusili się który bóg przyjść a wziąć sobie naród z pośrodku innego narodu przez pokusy, przez znaki, i przez cuda, i przez wojny, i przez mocną rękę, i przez ramię wyciągnięte, i w strachach wielkich, według wszystkiego jako uczynił dla was Pan Bóg wasz w Egipcie przed oczyma twemi? (w czasie owych dni nie było większych cudów nad te, które były uczynione dla cielesnego Izraela, to jednak one są zaćmione przez większe cuda uczynione dla duchowego Izraela, wyzwolenie ich z węzłów grzechu i dziwnym ich kierowaniu przez drogi pustynne, którzy byli otoczeni zewnątrz i wewnątrz przez nieprzyjaciół, kuszeni i ściągani przez szatana, byli wystawieni na próby i przesładowania. Prawdziwie było to cudem, dowodem wielkiej łaski dla każdego dziecka Bożego!)

Tekst tej lekcji jest napomnieniem do miłości, lojalności, posłuszeństwa Bogu i wytrwałości w jego pracy. Niechaj te napomnienia odbiją się w naszej pamięci i niechaj się zagnieżdżą głęboko w sercach naszych.

"Słuchajże Izraelu! Pan Bóg nasz, Pan jeden jest; będziesz tedy miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej siły twojej." Bóg nie żąda od nas jedynie krótkotrwałego ocenającego uczucia; ale żąda zupełnej napawającej miłości, która się rozkoszuje w Bogu, która medytuje o zakonie Jego, która się wysila w cierpliwości i w kosztownych ofiarach przybodobać się Mu. Taka miłość nie jest czymś naturalnym dla nas; my musimy usilnie starać się ją zdobyć, prosić o nią, spędzać dnie i godziny na wyrobienie jej.

Pan wskazał nam przez Mojżesza jak starannie powinniśmy uprawiać tę miłość. To jest przez medytowanie nad Jego sprawiedliwym i świętym prawem, Jego przepisach i instrukcjach, które objawiają Jego chwalebny charakter. Słuchaj Go, "A będą te słowa, które ja dziś rozkazuję tobie w sercu twoim, i będziesz je często przypominał synom twoim, i rozmawiał o nich siedząc w domu twym, i będąc w drodze, i kładąc się

wstawając, i przywiążesz je na znak na rękach twoich, i będą jako naczelniki między oczyma twemi. Napisziesz też je na podwojach domu twego, i na bramach twoich."

Chrześcijanin, który zaniedbuje dziennego odczytywania Słowa Bożego i medytowania o jego przepisach, nie może wzrastać w zasadach chrześcijanina. Przepisy i obietnice Boże są bardzo bogate; lecz nie mogą zawierać tej słodyczy dla duszy, jeśli nie są odświeżane, aby się rozkoszować w nich, i jeśli bieg życia nie jest ściśle stosowany do ustanowionych zasad. Niechaj mowa nasza będzie według Psalmisty: "Ze wszystkiego serca mego szukam cię (Panie), nie dopuszczaj mi błądzić od rozkazań twoich. W sercu mojem składam wyroki twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie." — Psal. 119:10, 11.

Teraz zauważmy wzniosłą doradę w wierszach 10-12, jako zasadę odnoszącą się do nas z podwójną siłą. "A gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój do ziemi, o którą przysiągł ojcom twoim, że tobie da miasta wielkie i dobre, którychś nie budował; przytem domy pełne dóbr wszelkich, którychś nie naprzętał, i studnie wykopane, którychś nie kopał, winnice i oliwnice, którychś nie sadził, a będziesz jadł i najesz się; strzeżże się abyś nie zapomniał Pana, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej z domu niewoli." Umiłowani! czyż te dobrodziejstwa Boże miałyby się przyczynić do naszej niewdzięczności i zapomnieć o Nim? Choć w rzeczywistości wielu odbiorców zapomniało o łasce Jego. Wiele Boskich dobrodziejstw w rzeczach duchowych było udzielonych dla nas; jednak gdy te błogosławieństwa nie będą właściwie używane, mogą się obrócić w przekleństwo. Światłość źle użyta może się stać wielką ciemnością (Mat. 6:23). Jeżeli służymy ciału, czyniąc handel z prawdy otrzymanej, wtedy te nieoszacowane błogosławieństwa stają się naszym oskarżycielem przed Bogiem i jesteśmy wyrzuceni z światłości do ciemności zewnętrznych. I ci, którzy udają się za innymi bogami, których im ich własna przewrotna wola przedstawia, będą podlegać karze według 15-go wiersza i w słusznym czasie odrzuceni od duchowego Izraela, odpowiednio według napomnienia apostoła Pawła. Żyd. 6:4-8 i 10:26-31.

W. T. 1849.

MODLITWA

"A nie tylko ono stworzenie, ale i my, którzy mamy pierwiastki ducha, i my sami w sobie wdychamy, oczekując przysposobienia synowskiego odkupienia ciała naszego." — Rzym. 8:23.

Lud Boży nie ma paradować i okazywać się ze swoimi kłopotami, lub opłakiwać swój los, lecz przeciwnie, w takich razach mają uciekać się do Tronu łaski, a Słowo Boże ich uczy i wykazuje, dlaczego teraźniejsze zło jest dozwolone; wykazuje także dlaczego, jak i

kiedy ten czas się zbliży, w którym wszelka łza będzie otartą z oczów płaczących i nie będzie więcej wdychania, boleści i śmierci. Zamiast przed światem wdychać i narzekać, powinni się cieszyć, radować, okazać cnoty Tego, który ich powołał z ciemności, do dziwnej swojej światłości. Nasze współczucie dla biednego świata nie mającego tych co my korzyści tak powinno pobudzić nas do głoszenia im wesolej nowiny, że nasze własne utrapienia powinny się zmniejszyć i częściowo pójść w zapomnienie. — Manna.

WĄŻ MIEDZIANY

4 Mojż. 21:4-9.

Złoty Tekst: "A jako Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy." — Jan 3:14.

Do zajścia wykazanego w tej lekcji nie potrzeba więcej słów wyjaśnienia. Ważność jej została nam w zupełności przedstawiona w Złotym Tekście. Ognisty wąż reprezentuje grzech, którego ukąszenie oznacza śmierć. "Żądłem śmierci jest grzech, gdyż zapłatą za grzech jest śmierć." W udzieleniu Izraelowi pomocy, Bóg zobrazował większą pomoc, której w przyszłości udzieli całemu rodzajowi ludzkiemu w Chrystusie, jako cenę okupu za grzeszników.

Ten wąż był z miedzi, co jest obrazem ludzkiej natury. Przez to przedstawił Bóg w tym obrazie, że człowiek Chrystus Jezus będzie podwyższony na krzyżu jako ofiara za nasze grzechy, jako jest napisano: "On (Jehowa, Niebieski Ojciec) tego, który nie zaznał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy się stali sprawiedliwością Bożą w Nim." (2 Kor. 5:21.) "Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął ale miał żywot wieczny." (Jan 3:16.) Jak Izrael spoglądał na miedzianego węża aby być uzdrowionym, tak całe potomstwo ludzkie, które jest ukąszone grzechem, musi spoglądać na Chrystusa, jako jedyną ofiarą za grzech dla uzdrowienia z tego grzechu i śmierci. Chrystus zajął miejsce grzeszników i poniósł pełną karę za grzechy nasze. On swoje ziemskie ciało dał za życia świata, za co został wielce wywyższony ponad ludzką naturę, którą poświęcił, gdyż otrzymał naturę Boską: "darował mu Imię, które jest nad wszelkie imię, aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało." (Jan 6:51. Iza. 53:5, 6. Filip. 2:7-11.) W ten sposób widzimy Go nie tylko jako naszego odkupiciela, lecz zarazem jako wywyższonego Pana z władzą i autorytetem; nie tylko jako wybawiciela od śmierci, lecz też do ćwiczenia do doskonałego charakteru wszystkich chętnych i posłusznych, ku otrzymaniu wiecznego życia.

Jako rezultat wywyższenia Chrystusa będzie ten, że pociągnie całą ludzkość do siebie. "A ja jeśli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich do siebie." "A mówił to oznajmując jaką śmiercią miał umrzeć." (Jan 12:32, 33.) Tak! to będzie moc krzyża Chrystusowego, będzie tam miłość Chrystusowa i Boża zama-

nifestowana i pociągająca moc w sercach ludzkich, kiedy w przyszłym Jego chwalebnym królestwie i po tym ucisku tego złego dnia, przypieczętuje swoje instrukcje na sercach ludzkich; Jego wielkie dobrodziejstwa i łaska uczynią je więcej pokornymi i pojętymi i doprowadzą do skutecznego czynu.

Byłoby jednak błędem, aby razem mieszać tę poruszającą siłę krzyża Chrystusowego, z którą wszyscy ludzie będą w przyszłości zapoznani — z tym oświadczeniem naszego Pana: "Wszystko, co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie; a tego, co do mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz. Żaden do mnie przyjść nie może jeśli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociągnie; a ja go wzбудzę w ostateczny dzień. Napisano w prorokach: I będą wszyscy wyuczeni od Boga; przetoż każdy, kto słyszał od Ojca, a nauczył się, przychodzi do mnie." — Jan 6:37, 44, 45.

Klasa, o której tu jest wzmianka, nie jest to cały świat pociągany przez siłę krzyża w przyszłym wieku, lecz specjalna klasa, która jest teraz wybierana z pomiędzy świata przez Ducha Bożego, przez słowo prawdy i są oddawani Chrystusowi jako Jego szczególny skarb, Jego Oblubienica i współdziedzice. Bóg w przygotowanym swoim cudownym planie oddał Chrystusowi wszystkich lojalnych poświęconych i wiernych tego wieku Ewangelii; są to klejnoty. Bóg ich powołał aby się stali współdziedzicami z Nim w Jego chwale i królestwie. Gdyby to nie było w planie Boga, aby byli powołani i oddani Chrystusowi, to nie mogliby żądać tak wielkiego honoru, bo byłoby to z ich strony wielką wyniosłością. Ich wywyższenie jest przeznaczone przez samego Boga. Oni są powołani, wybrani i wyuczeni od Boga, prowadzeni przez Jego Ducha i przez słowo prawdy.

Chrystus oznajmił, iż On z wielką przyjemnością przyjmuje tych wszystkich według Boskiego postanowienia; i On ich wszystkich wzбудzi w on ostateczny dzień, w chwalebny dzień Jego powrotu i dzień ustanowienia Jego Królestwa na ziemi, którego brzask już teraz się rozpoczął dzięki Bogu.

W. T. 1849.

KTO CHCE ŻYĆ . . .

Kto chce żyć, ten na krzyż
Niechaj wzrok rzuci swój,
A ożywi go Zbawca, Pan;
Bo przez krzyż kupi cię
Chrystus Pan, Zbawca twój.
Lecz kto chce chwałę mieć,
Kto chce wraz z Panem żyć,
Ten za Panem niech idzie w ślad;

Niechaj też weźmie krzyż,
Aby wiernym Mu być,
Niechaj dziś rzuci ten marny świat.

A gdy przez wiarę swą stoczy zwycięski bój,
Gdy już skończy się jego ból,
Wówczas Pan przyjmie go, wynagrodzi mu znój,
Weźmie go w chwałę Swą — Zbawca Król.

“PRZYSZŁO ŚWIATŁO TWOJE”

“Powstań objaśnij się, ponieważ przyszła światłość twoja, a chwała Pańska weszła nad tobą. Bo oto ciemności okryją ziemię, a zaćmienie narody; ale nad tobą wejdzie Pan, a chwała Jego nad tobą widziana będzie. I będą chodzić narody w światłości twojej, a królowie w jasności, która wejdzie nad tobą.” — Izaj. 60:1-3.

SŁOWA tego proroctwa można podwójnie zastosować najpierw stosują się one do duchowego Izraela, a następnie także do Izraela według ciała. Tą wielką i od dawna oczekiwaną światłością jest Pan nasz Jezus Chrystus, który też jest światłością świata; zaś czasem wykazany w tym proroctwie jest koniec, czyli żniwo wieku Ewangelii, kiedy On powróci w chwale i mocy, aby świecić jako słońce w królestwie swoim. Prawdą też jest, że proroctwo to częściowo wypełniło się dla Izraela cielesnego, przy pierwszym przyjściu naszego Pana. On oczywiście był światłością i chwałą Izraela, lecz naród ten, jako całość, nie poznał czasu nawiedzenia swego (Łuk. 19:44); to “światłość w ciemnościach świeciła, ale ciemności jej nie ogarnęły,” czyli nie rozumiały (Jan 1:5). To też chwała Pańska nie była wtedy widzialną nad Izaelem; Izraelici nie poznali swego Króla i nie weszli do Jego królestwa, chociaż przywilej ten był im naonczas zaofiarowany. Oni nie powstałi i nie przyjęli światła, przeto przyszła na nich ciemność i jako naród zostali zaciemnieni względem ich najwyższego dobra; potknęli się i wpadli do dołu (Mat. 15:14), czyli w wielki ucisk, który rozpoczynawszy się od zburzenia ich świętego miasta i niezależności narodowej, wypędził ich z ich własnego kraju i uczynił ich tułaczami po całej ziemi, a także przedmiotami większych lub mniejszych prześladowań aż do dni naszych.

Wszystko to przypomina nam słowa wypowiedziane do nich przez naszego Pana: “Jeszcze do małego czasu jest z wami światłość; chodźcie tedy póki światłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły; bo kto w ciemności chodzi nie wie kędy idzie. Póki światłość macie, wierźcie w światłość, abyście byli synami światłości” (Jan 12:35, 36). Lecz, niestety! Izrael nie zważał na światłość ani na napomnienie. Było z nim tak, jak nasz prorok przepowiedział (Izaj. 1:3): “Izrael Mię nie zna, lud Mój nie rozumiewa.” Jednakowoż apostoł Paweł oświadczył: “Obaczcie dobrotliwość i srogość Bożą; przeciwko tym wprawdzie, którzy upadli, srogość, ale przeciwko tobie (którzy są z pogan) dobrotliwość,” jeżeli będziesz trwał i chodził w światłości, ale gdybyś za przykładem tamtych stał się wyniosłym i zarożumiałym, będziesz także odcięty od łaski Bożej i popadniesz w ciemność. — Rzym. 11:22.

Że tak naprawdę miało się stać z masami nominalnego Izraela duchowego (chrześcijan z imienia) przy końcu wieku Ewangelii, jak stało się i z Izraelem cielesnym przy końcu wieku żydowskiego, było także przepowiedziane przez proroka, jako czytamy: “A będziesz kamieniem obrażenia i opoką otrącenia obydwom domom Izraelskim.” (Izaj. 8:14) Przy końcu obecnego

wieku Ewangelii Pan władca ziemi, przyszedł powtórnie. Przyszedł nie jako ofiara za grzech, jak to rzecz się miała przy Jego pierwszym przyjściu, lecz przyszedł w pełni swej władzy królewskiej, aby ująć chwalebne panowanie i aby wywyższyć Swoją wierny Kościół, jako Swoją oblubienicę i współdziedziczkę Jego stolicy i chwały. Przyszedł w czasie, gdy jeszcze ciemności okrywały ziemię, a zaćmienie narody, przeto radosnym poselstwem do wszystkich Jego wiernych naśladowców jest: “Powstań, objaśnij się, ponieważ przyszła światłość twoja.” “Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.”

Zauważ, iż prorok wzywa wiernych, aby rozjaśnili się, gdyż chwała Pańska ma być objawiona w nich. Przewodnią myślą tego jest, iż oni mają coś do czynienia z tym rozjaśnieniem się, do którego są używani, natomiast chwała, która ma wzejść nad nimi, jest oddzielna od ich działań — jest to nagroda od Boga dla wiernych, którzy obecnie z pilnością baczą, aby ich światłość świeciła.

Na początku wieku Ewangelii, Jezus powiedział do Swych uczniów: “Wy jesteście światłością świata”; i tak samo przez cały ten wiek, ci co byli z Jezusem i nauczyli się od Niego, byli światłością świata (Mat. 5:14-16). Lecz to proroctwo odnosi się szczególnie do końca tego wieku i pokazuje, że większe światło będzie w tym czasie, aniżeli kiedykolwiek przedtem. I tak też stało się. Choć Pan oświecał i prowadził Swoją lud zawsze, poczynawszy od Swego pierwszego przyjścia, to jednak teraz lud ten ma powstać i rozjaśnić się tak, jak nigdy przedtem. W tych dniach Pańskiej obecności (od r. 1874) światło Boskiej prawdy świeciło jaśniej, aniżeli kiedykolwiek przedtem, tak że wierni Pańscy byli w stanie odkryć i wyrozumieć głębokie zamysły Boże i w wielkich Jego dziełach mogli zobaczyć piękny i wspaniały plan wieków, w zupełności godny Boskiej mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości. Używając innego obrazowego wyrażenia, stół Pański został bogato zastawiony hojnościami żniwa i zgodnie z Jego obietnicą, Pan sam usługuje — “Błogosławieni oni słudzy, których, gdy przyjdzie Pan, czujących znajdzie; zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, a posadzi ich za stół i przechadzając się będzie im służył.” — Łuk. 12:37.

I rzeczywiście, Kościół może teraz powstać i przywdziać szaty weselne; albowiem wnet otrzyma piękność, miasto popiołu, i olej radości, miasto ducha ściśnionego. Przyszedł czas, gdy wierni mogą podnosić swe głowy i weselić się, wiedząc, że wybawienie ich przybliży się (Łuk. 21:28). Przeto zachęta jest do tych wszystkich aby powstałi i rozjaśnili się, którzy zostali oświeceni po-

selstwem prawdy w tym czasie obecności Pańskiej. Prorok mówi, że owa prawda, która napełniła serca nasze taką radością i weselem, jest chwałą Pańską, która weszła nad nami. Jak błogą jest ta myśl, jak piękną ta prawda! Nawet najmniejszy z świętych, doszedłszy do tej znajomości i znajdujący się w tym błogim natchnieniu, może radować się tym zrozumieniem, że chwała Pańska już rozjaśniła się nad nim.

Czy jednak jest to prawdą, że chwała Pańska weszła nad takim mało znaczącym, który musi bojować ten trudny bój wiary z dnia na dzień, aby utrzymać swoje śmiertelne ciało poddane umysłowi ducha i który każdej chwili zdaje sobie sprawę z tego, że stanowisko, jakie zajmuje, jest tylko dzięki przypisanej sprawiedliwości Chrystusowej, bo jego własna sprawiedliwość jest jakby brudne szmaty? Tak rzecz się ma w rzeczywistości; a fakt, że chwała Pańska weszła nad tobą, że napełniła duszę twoją niewymowną radością i uwielbieniem nawet teraz, jest szczególniejszym dowodem Boskiej miłości i pieczy nad tobą. Co więcej, jest to zadatkiem czyli przedsmakiem zupełnej chwały i łaski obiecanej nieco później, jeżeli zostaniemy wiernymi w tym, co teraz mamy, jeżeli z świętej gorliwości ku Bogu pozwolimy naszemu światłu świecić — w naszych słowach, czynach i charakterach.

Pozostaje jeszcze kilka dni lub lat noszenia krzyża i doświadczeń, jeszcze kilka dni męznego i wytrwałego boju z księstwami i władzami ciemności konspiracyjnymi przeciwko nam aby ponownie wprowadzić nas w niewolę grzechu, jeszcze kilka sposobności do ogłoszenia wesołej nowiny tym, co znajdują się w ciemności, do wydania chwalebego świadectwa o mocy i łasce naszego Boga, a wnet świecić się będziemy w chwale królestwa, ku błogosławieniu całego świata; — "chwała Jego nad tobą widziana będzie i będą chodzić narody w światłości twojej, a królowie w jasności, która wejdzie nad tobą." Bądźmy tedy wiernymi wobec tego światła; chodźmy w światłości dokąd światłość mamy; bo gdybyśmy okazali się niewiernymi, to światłość ta odjęta zostałaby od nas. Po otrzymaniu tej światłości i błogosławieństw z nią połączonych, gdy okazalibyśmy się nieoceniającymi i szukalibyśmy zadowolenia gdzieindziej, to światłość ta nie pozostałaby z nami.

Chociaż to poselstwo żniwa doszło do wszystkich tych, co mienią się być ludem Bożym i woła: "Powstań, rozjaśnij się!" ono przychodzi także i posiada moc do odróżniania pomiędzy prawdziwymi a fałszywymi, pomiędzy wiernymi a niewiernymi. Jako magnes, ono pociąga tylko swego rodzaju charakter. Duch Boży, który mieści się w prawdzie, musi się także znajdować w każdym, kto prawdę przyjmuje. Wszyscy tacy i wyłącznie tacy mają zamiłowanie do prawdy i są przez nią pociągani; a im więcej bywają napełniani Duchem Bożym, tym silniej trzymają się go, bez względu na przeciwności, jakie mogą powstawać przeciwko nim. Ci, co mniej Ducha Pańskiego mają, nie trzymają się prawdy tak

silnie i jeżeli nie zostaną nim wnet napełnieni, prędzej czy później zostaną pokonani przeciwnościami jawnymi lub skrytymi i będą odrzuceni. Musi być silny i żywy pociąg do magnesu prawdy, aby trzymać się jej wobec wszelkich opozycji. Tacy, w których duch tego świata mieszka, czy oni mienią się być chrześcijanami lub nie, tacy nie mają pociągu do prawdy i nie są też przez nią pociągani. Nie jest więc rzeczą dziwną gdy znajdujemy, że znaczna większość rzekomych chrześcijan, którzy jednak w rzeczywistości są ludźmi światowymi, wobec prawdy są albo obojętni, albo przeciwni; albowiem nominalny Izrael duchowy, tak samo jak cielesny, ma potknąć się o ten kamień, który dla nich stał się kamieniem obrażenia, a tylko ostatki obu tych domów miały być uznane za godne królestwa chwały.

Jak było przy końcu wieku żydowskiego, tak rzecz ma się i teraz, że całe masy tych, co mienią się być ludem Bożym, są zaślepieni i obrażają się, ponieważ ich serca nie znajdują się w odpowiednim stanie do przyjęcia błogosławieństw, jakie Bóg jest gotów zesłać.

Jeszcze jedna myśl widoczna jest w tym proroctwie i w tej zachęcie do powstania i rozjaśnienia się. Słowa te przypominają nam radę, jaką nasz Pan dał Marii zaraz po Swoim zmartwychwstaniu. Wielce uradowana Maria gotowa była uchwycić i trzymać się Pana, lecz On powiedział jej łagodnie, że ta radosna wiadomość o Jego zmartwychwstaniu będzie tak samo radosną dla wszystkich Jego uczni i że było to jej przywilejem wiadomość tę im zanieść. Czas Jego wstąpienia do Ojca jeszcze nie nadszedł, więc On miał jeszcze spotkać się z nimi wszystkimi. — Jan 20:17.

Tak rzecz się ma i teraz, gdy dano nam jest zrozumieć Pańską obecność i radować się z niej; prorok napomina nas, abyśmy pamiętali o braciach naszych, do których radość ta jeszcze nie doszła, a my mamy przywilej zanieść im tę dobrą nowinę. Wszyscy ci, którzy prawdziwie są ludem Bożym, rozpoznają chwałę tego poselstwa prawdy, będą nim pociągnięci i uradowani. Ponieważ jednak serc czytać nie możemy i nie wiemy, którzy są godni, a którzy nie, przeto musimy spodziewać się wiele sprzeciwów od takich, których serca nie są jeszcze w stanie odpowiednim do przyjęcia prawdy. Mimo to jednak powstańmy i rozjaśnijmy się. Dajmy świadectwo gdziekolwiek mamy sposobność, szczególnie tym, co są domownikami wiary — bądźmy pilnymi i przy każdej sposobności służmy Panu.

Gdy duchowy Syon zostanie uwielbiony z Chrystusem, aby świecić jako słońce w królestwie (Mat. 13: 43) i gdy ona prawdziwa światłość zaświeci nad narodami, najprzód wejdzie ona nad domem Jakubowym — powrócą do Boskiej łaski, "dostąpią miłosierdzia przez miłosierdzie wam okazane" (Rzym. 11:26-31); wtedy to prorocze wezwanie będzie odnosić się i do nich, "Powstań, objaśnij się, ponieważ przyszła światłość twoja."

W. T.—2033.

RAPORTY Z KONWENCYJ LOKALNYCH

WALLINGFORD, CONNECTICUT

Umiłowani w Panu:

Łaska i pokój, który przewyższa wszelki rozum ludzki, niech napelnia serca wasze po wszystkie dni życia. Teraz z przyjemnością powiadam, iż listy, które były wysłane jako zaproszenie na jedno-dniową konwencję, otrzymałem na czas, za które to serdecznie dziękuję, bo mi wiele czasu zaoszczędziło w mej pracy. Dalej chcę zawiadomić, iż dochód z konwencji, jaka się odbyła w Wallingford, Conn., był \$43.75, a przez zbór zostało uchwalone aby dołożyć do 50 dolarów i wysłać na pracę radiową. Oto załączam przekaz pocztowy na 50 dolarów.

Teraz zasyłam krótkie sprawozdanie z konwencji, jaka się odbyła w Wallingford, Conn.

Była ona w bardzo podniesionym duchu miłości, albowiem była to pierwsza konwencja takiego rodzaju, t. j. w ogrodzie. Bracia podziwiali rzeczy, jakie są w naturze i chwalili Tego, co tę naturę stworzył i tym ją obdarzył. Wielu się wyrażało, że chwila krótka, ale miła i sprzyjająca.

Bracia przybyli tak z pobliskich jako i z dalszych zgromadzeń. Chociaż pogoda nie była stała, to jednak Ojciec nasz przyszykował pokarm na czas słuszny dla dzieci swoich. Bracia miejscowi starali się zaspokoić potrzeby co do ciała, ale pokarm duchowy był obfity. Wykłady, jakie były za kierownictwem Pana. Pierwszy wykład był w języku małorosijskim. Brat dobitnie przedstawił wartość nauki głoszonej przez lud Pański, a kłamstwa, jakie są głoszone przez przedstawicieli szatana, i jej nagroda za to. Następny wykład był "Wiara." Brat przedstawił z Pisma św. mężów Starego Testamentu, jako Noego, Abrahama, Daniela i innych, którzy mieli mocną wiarę; a także porównał wiarę poświęconego ludu w obecnej chwili i wartość uczęszczania na zebrania. Albowiem wielu mniema, iż przysługę czyni gdy na zebranie przyjdzie. Następnie był dany wykład — "Rozwój Chrześcijanina." Brat wziął przykład z drzewa, jakie było na miejscu, które to przez burze wzmacnia swe korzenie i wydaje żywy liść, a także i owoc. To tak się ma rzecz i z prawdziwym chrześcijaninem, który to przez doświadczenie staje się silniejszym w prawdzie, okazuje życie i owoc — bo drzewo po owocach poznawane bywa, tak i z nami.

Następny wykład był na temat: "Wybawienie pewne w Panu." Brat przedstawił jak Noe miał wiarę, że go Bóg wybawi od tego, co na cały świat miało przyjść; chociaż sam deszczu nie widział i wszyscy się z niego naśmiewali, to jednak z wiarą budował Korab na suchej ziemi. Tak samo Daniel, gdy przeciwko niemu spisek uknowano, to jednak nie zaparł się Pana, ale wiernie czekał wybawienia i wielu innych mężów Bożych, którzy wiarą ufali i mieli wybawienie pewne w Panu. Następny wykład — "Przyjaźń Chrześcijanina." Brat

przedstawił przyjaźń narodów świata w obecnym okresie, a przyjaźń poświęconego ludu Bożego; a także wielu mężów Starego Testamentu miało przyjaźń — jedni do Boga, a inni do swego narodu i t. d. Potym nastąpił wykład pożegnalny, po którym to bracia i siostry, po odśpiewaniu hymnu "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów," uścisnęli sobie gorąco dłonie. Za co niech będzie cześć i chwała Ojcu naszemu po wszystkie

F. K., Sekretarz.

RAPORT Z KONWENCJI W BAYONNE, N. J.

Drogo umiłowani Bracia i Siostry:

Dzielimy się z wami wiadomością i radością w Panu i błogosławieństwem Bożym, jakie Pan Bóg obficie zlał na uczestników tej uczty. Że tak było, można to było zaobserwować i czytać na obliczach uczestników tej uczty. Rozradowane twarze świadczyły każdemu z obecnych, że Ojciec Niebieski obdarzył darem każdego uczestnika tej błogiej uczty.

Konwencja odbyła się w ładnej sali w uroczej okolicy; dzień i pogoda wprost wymarzone; uczestników było przeszło 100, tak z bliskich jak i z dalszych okolic. Przybyli bracia z Philadelphia, Pa., z Wilmington, Del., z Perth Amboy, N. J., z Jersey City, N. J., z Garfield, N. J., z New York, N. Y., z New Haven i Naugatuck, Conn., z Wilkes Barre Pa., a jedna siostra aż z Buffalo, N. Y., jak również jeden brat z Chicago, brat W. Wnorowski z Głównego Zarządu, który nam usłużył obszernym wykładem na temat: "Miłość Dawida i Jonatana." Wykład ten wywarł głębokie i budujące wrażenie na uczestnikach tak, że nawet uczuciowisi bracia i siostry pobudzeni byli do łez. I inne wykłady były bardzo konstruktywne, z czego się brać na ogół wielce radowała według słów ap. Pawła — "Radujcie się zawsze w Panu" (Filip. 4:4). "W nadziei się weselący, w ucisku cierpliwi, w modlitwie ustawiczni." — Rzym. 12:12.

Rozjeżdżając się bracia i siostry żalowali, że czas tak szybko przeminął. Żegnając się życzyli sobie spotkania albo tu jeszcze na tym padole płaczu, lub na wielkiej uczcie z Panem naszym, na wiecznym weselu w chwale Jego. \$42.00 złożone do puszeki uchwalono przesłać na pracę ewangelii.

M. P., Sekr.

PSALM 133

Oto jako rzecz dobra i jako wdzięczna,

Gdy bracia zgodnie mieszkają.

Jest jako olejek najwyborniejszy

Ściekający aż i na podołek szat Jego.

Jako rosa Hermon, która zstępuje na góry Syońskie;

Albowiem tam daje Pan błogosławieństwo

I żywot aż na wieki.

KONWENCJA GENERALNA I SPRAWA POŁĄCZENIOWA.

Z POWODU nawału pracy nie byliśmy w stanie przygotować szczegółowego raportu z konwencji generalnej na czas do niniejszego wydania Brzasku. Zatym ukaże się on w wydaniu następnym. Nie możemy jednak powstrzymać się od podania braciom i czytelnikom naszym tej, jak mniemamy, pożądanej i radosnej wiadomości, że sprawa grupowego połączenia doszła na tej konwencji do pomyślnego dokończenia.

Bracia starsi i diakoni na swoich oddzielnych obradach, jak i cały ogół zgromadzonych braci i siostr na obu konwencjach, oświadczyli się za połączeniem. Głosów przeciwnych było bardzo mało. Wobec takiej obopólnej przychylności wyrażonej przez braci i siostry obu grup, dwie te konwencje generalne polskich Badaaczy Pisma Św. złane zostały w jedną konwencję wspólną połączeniową w niedzielę 6 września b. r., o godz. 2:00 po południu. Z ogólnego nastroju braci i siostr, z serdecznych powitań i ze szczerych i do głębi serc wzruszających świadectw wnosić nam należy, że to było połączenie nie tylko międzyzborowych prac tych dwu grup, ale że i wiele serc zostało połączonych szczerą chrześcijańsko-bratnią miłością i przyjaźnią. Inaczej mówiąc: węzeł duchowej jedności i społeczności został nawiązany i miejmy nadzieję, że węzeł ten będzie się coraz więcej zacieśniał i obejmował coraz większe koło braci i siostr w poszczególnych miastach i osadach, gdziekolwiek wierni Pańscy się znajdują. Ta łączność duchowa, czyli wzajemne uszanowanie, zaufanie i miłość jednych do drugich, jest rzeczą najważniejszą i ona jest, a przynajmniej powinna być, treścią i podstawą łączności grupowej i organizacyjnej. To też wierzymy, że bracia i siostry obu grup, szczególnie ci co sprawę połączeniową poważnie traktowali i za nią głosowali, bądź w

swoich zgromadzeniach, bądź na konwencji, będą starali się rozwijać w sobie i okazywać drugim tę prawdziwą duchową łączność. Wierzmy, że i wielu z tych, co poprzednio mieli może zdanie przeciwne co do tej sprawy, na wiadomość o tak pomyślnym jej dokończeniu zmieniają swoją opinię i swoje uczucia do braci. Jeżeli kiedy, to teraz potrzeba nam poważnie traktować i usilnie w czyn wprowadzać doradę apostoła: "Przetoż przyobleczcie jako wybrani Boży, święci i umiłowani, wewnętrzną miłosierdzia, dobrotliwość, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i odpuszczając sobie wzajemnie, jeżeli ma kto przeciw komu skargę; jako i Chrystus odpuścił wam tak i wy, a nadto wszystko przyobleczcie miłość, która jest związką doskonałości." — Kol. 3:12-14.

Dodajemy jeszcze, że chociaż duchowa łączność i współpraca rozpoczęła się od tej konwencji, to jednak niektóre sprawy nie mogły być od razu uregulowane, lecz będą w niedalekiej przyszłości. Wydziały pielgrzymские złączone będą przy końcu bieżącego miesiąca, wydziały wydawnicze (literatury) zaś przy końcu b. r. To znaczy, że do końca roku Straż będzie wychodzić tak jak dotąd, pod dotychczasowym zarządem, a nowemu zarządowi oddana będzie przy końcu b. r., co będzie więcej objaśnione w następnym wydaniu.

O przebiegu tak chwalebnego dokonania, jakie nastąpiło podczas ostatniej konwencji, czytelnicy dowiedzą się w szczegółach w następnym wydaniu Brzasku, w sprawie z konwencji generalnej. W obecnym wydaniu tylko krótkie oświadczenie, że konwencja wypadła nadspodziewanie, za co niech będzie cześć Stwórcy.

PRZYPowieść SALOMONA ROZ. 2.

Synu mój! jeśli przyjmujesz słowa moje,
A przykazania moje zachowasz u siebie;
Nadstawiszli mądrości ucha twego,
I nakłoniszli serca twego do roztropności;
Owszem, jeżeli na rozum zawołasz,
A roztropności wezwieszli głosem swoim;
Jeżeli jej szukać będziesz jako srebra,
A jako skarbów skrytych pilnie szukać będziesz,
Tedy zrozumiesz bojaźń Pańską.
A znajomość Bożą znajdziesz,
Albowiem Pan daje mądrość,
Z ust Jego pochodzi umiejętność i roztropność,

On zachowuje uprzejmym prawdziwą mądrość;
On jest tarczą chodzącym w szczerości.
Aby strzegli ścieżek sądu;
On drogi świętych swoich strzeże.
Tedy wyrozumiesz sprawiedliwość i sąd,
I prawość, i wszelką ścieżkę dobrą.
Gdy wynijdzie mądrość w serce twoje,
A umiejętność duszy twojej wdzięczna będzie;
Tedy cię ostrożnie strzedz będzie,
A opatrność zachowa cię,
Wyrывая cię od drogi złej,
I od człowieka mówiącego przewrotności.

WIDOK Z WIEŻY

PO TRZECH LATACH rzezi ludzkiej najrozmaitsi autorzy ponuro zapatrują się na obecną sytuację, a jeszcze bardziej pesymistycznie patrzą w przyszłość. Najbardziej ponure zsumowanie dotychczasowego przebiegu wojny i przepowiednie na przyszłość zawiera artykuł znanego pisarza H. G. Wells'a, który podkreśla, że Ameryka jest "najbardziej mglistym i niepewnym czynnikiem — na przyszłość."

Według jego zdania, najprostsza droga do zwycięstwa, to inwazja Włoch, bombardowanie Rzymu, a nawet Watykanu. Samego papieża krytykuje następująco:

"Jest on w jawnym przymierzu z Japonią. Jest on zdeklarowanym wrogiem naszego sprzymierzeńca, Rosji."

"W Watykanie znajduje się misja japońska, która działa jako ośrodek wywiadowczy i szpiegowski. Watykan dąży do tego, aby obrócić obecną wojnę w wojnę religijną przeciw Rosji."

"Dlaczego nie rzucić 2,000-funtowej bomby w ogród watykański dla ostrzeżenia papieża przed dalszym kumaniem się z naszymi wrogami?"

"Dlaczego nie rzucić kilkadziesiąt bomb na Watykan, Kwirynał i pałac królewski, a wtedy, jeśli liberalne elementy nie zrozumieją swej odpowiedzialności i nie przepędzą papieża i jego japońskich aliantów przez Alpy, dlaczego mamy się wstrzymywać od 1,000-samolotowego ataku na Rzym?"

"Nie byłaby wyrządzona prawdziwa szkoda. Przecież Rzym zawsze szczyli się ze swoich ruin. Bazylika św. Piotra nie równa się pod względem architektonicznym katedrze św. Pawła w Londynie, którą Niemcy usilnie próbowali zburzyć."

Powyższy pisarz stawia poważny zarzut papieżowi, mianowicie, że jest sprzymierzeńcem pogańskiej Japonii, a co gorsze, iż usiłuje "obrócić obecną wojnę w wojnę religijną przeciw Rosji." On pewno wie co pisze, musi posiadać ściśle informacje o zamiarach papieża, oraz o jego posunięciach, które jakoby były bardzo niebezpieczne dla współczesnych narodów. Przeto radzi posłać tysiąc bombowców dla wykurzenia go z jego siedziby. Jest to śmiała rada.

Ale "biedny" papież nie tylko jest napiętnowany przez Wells'a, nie lepszy jest i drugi "heretyk"—Laval, który rozpoczyna walkę z kościołem katolickim. On każe papieżowi pilnować religii, a on, t. j. Laval, będzie załatwiał sprawy rządowe we Francji. Nadto Laval wydał rozkaz aresztowania ks. Chaillet, jednego z kurii kardynała Gerliera, arcybiskupa Lyonu, oraz osadzenia go w strzeżonej rezydencji w Privas, departamentu Ardeche, w południowej Francji.

I kto wie czy ten "heretyk" nie kazałby zaaresztować nawet samego papieża, gdyby był we Francji.

Uczył to swego czasu Napoleon, gdy papież po dwu latach w więzieniu francuskim umarł. Ale ci "heretycy" ani klątw papieskich wcale się nie obawiają. Polskie przysłowie sprawdza się — "Nosił wilk i ponieśli wilka." Tak, tak, poniosą go.

Proroctwa spełniają się w naszych oczach. Wyraźnie jest powiedziane, że system ten miał mieć odmierzone w dwójnasób. Prorok Jeremiasz pisał: "Tak mówi Pan: Oto ja wzbudzę przeciwko Babilonowi wiatr zaraźliwy; i poślę na Babilon przewiewaczy, którzy go przewiewać będą i wypróżnią ziemię jego." — Jer. 51:1, 2.

Zaczynają powstawać przewiewacze i oni będą przewiewać aż przewieją ten system zupełnie. Będzie on rzucony jako wielki kamień młyński do głębokości morskich i nigdy się już nie podźwignie. Spełnią się słowa Objawiciela, który pisał: "I zawołał głosem wielkim, mówiąc: Upadł, upadł Babilon on wielki i stał się przybytkiem czartów i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego, i mieszkaniem wszelkiego ptactwa nieczystego i przemierzonego. Iż z win zapalczywości grzechu jego piły wszystkie narody, a królowie ziemi grzech z nim płodzili, i kupcy ziemscy w zbytecznej rozkoszy jego z bogacili się. I słyszałem inszy głos z nieba mówiący: Wynijdźcie z niego, ludu mój: abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego. Albowiem dosięgły grzechy jego aż do nieba, i wspominał Bóg na nieprawości jego." — Obj. 18:1-5.

MĄDRE ZDANIA LINCOLNA

Lincoln był mistrzem pod względem wyrażania swych zdań, z których można wiele się nauczyć. Wiele jego zdań można wziąć pod rozwagę i one są w zupełnej harmonii z prawdą. Posłuchajmy niektórych:

"Jeżeli chciałbyś pozyskać sobie człowieka dla swojej sprawy" — powiedział pewnego razu — "przede wszystkim przekonaj go, że jesteś jego prawdziwym przyjacielem. W tym leży kropla miodu, która pozyska jego serce, a która, mów co chcesz lub nie chcesz, jest największą wysoką drogą do jego rozumu — a która, gdy raz ją pozyskasz, będziesz miał mało kłopotu w przekonaniu jego sądu o słuszności twojej sprawy, jeżeli istotnie ta sprawa jest rzeczywiście słuszną i sprawiedliwą."

Jest ważną rzeczą, abyśmy przekonali człowieka, że jesteśmy jego przyjaciółmi, życzymy mu dobrze i chcemy widzieć jego w dobrym otoczeniu. Każąc Boski Plan ludziom dowiedzmy im, że czynimy to dla nich jako dobrzy przyjaciele, że przedstawiamy im sprawę słuszną i sprawiedliwą, ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi.

Gdy kažemy to Królestwo, to z rozwagą, z zastanowieniem się co wymawiamy, czy to ma poparcie Pisma Św., czy jest taki Boski Plan jak my istotnie go przed-

stawiamy. Gdy Lincoln wypowiadał swoje zdania, to o sobie mówił następująco:

"Spędzam trzecią część czasu na rozmyślaniu co mam powiedzieć, a dwie trzecie czasu poświęcam na myśleniu co ten drugi człowiek mi powie."

Pismo Św. powiada, że nie mamy troszczyć się o to, co mamy powiedzieć, bo będzie nam dane słowo w czasie gdy zajdzie potrzeba, to jednak w przedstawianiu Boskiego Planu każdy ambasador Królestwa Bożego, a szczególnie brat mówca, ma być odpowiednio przygotowany, ma wziąć czas na przygotowanie się, aby odpowiednio, logicznie przedstawić ten plan zbawienia, aby mający uszy ku słuchaniu mogli go przyjąć. Pomocą najlepszą na przygotowanie się do przedstawienia tego planu posłużą podręczniki Wykładów Pisma Św., wydruki Strażnic; wiele artykułów jest tłumaczonych i podawanych w Brzasku Nowej Ery i Straży.

Nieraz są pewne zażalenia, że niektórzy z mówców, zamiast mówić wykłady z Pisma Świętego, to posługują się inną literaturą, krytykują i burzą, zamiast mówić jako ambasadorowie pokoju. Lincoln mówił:

"Zawsze staram się powiedzieć najbardziej rozumną rzecz o jakiej mogę pomyśleć."

Zależy jaką rzecz możemy uznać za rozumną. Chyba nie może być rzeczą rozumniejszą nad powiedzenie o Boskim Planie. Pytanie jak można ją opowiedzieć? Odpowiedź prosta w słowach apostoła Pawła: "Kazać Chrystusa i to onego ukrzyżowanego."

Obmawianie innych nie jest rzeczą rozumną. Dlatego winno się tego unikać. Trzeba starać się przedstawić tylko Plan Boży i to w zrozumiały sposób. Lincoln powiedział:

"Przedstaw sprawę tak prosto, aby dziecko mogło zrozumieć."

Dziecko nie mogłoby zrozumieć sprawy w filozoficznych określeniach, ale w prostych, jasnych, t. j. w takich, jak apostoł Paweł przedstawiał. On mówił: "Albowiem jeźliby trąba niepewny głos dała, któż się do boju gotować będzie? Także i wy, jeźlibyście językiem nie wydawali mowy dobrze rozumiałej, jakoż będzie rozumiane, co się mówi? albowiem będziecie tylko na wiatr mówić." — 1 Kor. 14:8, 9.

Trzeba tutaj stwierdzić, że są nieraz zażalenia, iż niektórzy "tylko na wiatr mówią." Przeto prośbą jest, aby bracia w zgromadzeniach użyli podręczników Wykładów Pisma Świętego do badań, a wtedy otrzymają błogosławieństwo większe niż z wykładów, przeważnie nieodpowiednio przygotowanych. Bracia Mówcy winni przyjąć tę radę i z modlitwą zastosować się do niej. Przysłowie powiada: Krytyka rujnuje, a ewangelia buduje. Każmy ewangelię radosnej nowiny, teraz jest najlepsza pora. Ale każmy ewangelię Słowa Bożego, a nie osobiste widzimy się.

Tak, teraz jest najlepsza pora do kazania ewangelii. Gdy widzimy zboląłą ludzkość w strasznym zmaganiu, powiedzmy jej o najlepszej i najmądrzejszej rzeczy, mianowicie, że Wielki Lekarz jest już obecny, że On uleczy rany, obróci burzę i zaprowadzi pokój, otrze łzę z każdego oka i zaofiaruje wieczne szczęście.

Taksamo powiedzmy naszym braciom w innych ugrupowaniach, że naszym celem jest dążenie do pokoju, zgody i jedności bratniej. Powiedzmy im, że oni są naszymi braćmi, podajmy im rękę, życzymy im błogosławieństw na równi jak sami pragniemy je mieć. Innymi słowy pokażmy, że jesteśmy dla nich prawdziwymi przyjaciółmi. Zawsze jednak trzymajmy się prawdziwej nauki, stojmy na właściwym fundamencie, aby burza terażniejsza nie zmiotła nas w morze strasznego zamieszania. — "Przetoż czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujść tego wszystkiego, co się dzieje, ma, i stanąć przed Synem człowieczym." — Łukasza 21:36.

UTRWALONY

JECHALI wśród pola drogą, pewien stary rolnik i młody człowiek, który niedawno temu oddał się na służbę Chrystusowi. Młody człowiek rozmawiając około swego nowo-odnalezionego Zbawiciela z całym entuzjazmem młodości swego nawrócenia się, jego stary i cyniczny towarzysz wtrącił się w tę rozmowę, mówiąc: "Ach! ale ty wiesz, żeś tylko w pierwszej miłości; lecz poczekaj cokolwiek dłużej, a wtenczas zobaczymy." Ów stary rolnik nie nadmienił tego, że on "ostygnie," podobnie jak i on. I zapytał się młody człowiek: "Kim jesteś?" Odpowiedział stary rolnik: "Ustalonym chrześcijaninem."

Jechali tak przez pewien czas w milczeniu, aż nareszcie znaleźli się w głębokim wąwozie, w którym wóz ugrzązł, z którego chcieli się uwolnić, stary rolnik bijąc konia i wyrażał się ujemnie, lecz to wszystko bez skutku, ponieważ koła wozu nie ruszyły się z miejsca. Po bezowocnym wysiłku, młody człowiek, patrząc na rolnika, zaznaczył: "Ja myślę, mój przyjacielu, że jesteś 'utrwalony.'" Podobnie dzieje się z wieloma chrześcijanami, którzy dostają się w głębokie "wąwozy" i tam pozostają, czyniąc błąd w ich bezczynności dla ustanowionego chrześcijaństwa. **W. T.—June, 1888.** Najmilsi w Panu bracia i siostry:

"Dajmy obecnie wzniosły polot myślom naszym, A niech oderwą się na chwilę od życia nicości, Uchylmy kołyszącą zasłonę i przyjrzyjmy się Niezmiernej chwale wieczności." — 1 Kor. 2:9.